



Podróż apostoła Pawła do Rzymu

Obraz na żniwo

Gdy więc powiał wiatr z południa, sądząc, że zamiar doprowadzą do skutku, podnieśli kotwicę i płynęli wzdłuż wybrzeży Krety – Dzieje AP. 27:13.

Wydarzenia, jakie nastąpiły po wyruszeniu okrętu w morze, były niezwykle dramatyczne. Statek z apostołem Pawłem na pokładzie wpadł w sztorm, który trwał 14 dni, a który zakończył się rozbitciem okrętu i utratą całego ładunku. Około 30 lat temu br. Ray Luke zasugerował, że ten epizod może przedstawiać burzę ucisku prowadzącą do ustanowienia Królestwa Chrystusowego [por. również artykuł „Dzieje AP. 27. Ty również tam jesteś”, Herald, Maj/Czerwiec, 2008, Ray Luke, a także dwa powiązane artykuły w tym samym numerze, „Niebezpieczna podróż św. Pawła”, Carl Hagensick, oraz „Podróże św. Pawła”, przyp. wyd.].

W szczególności zauważył on, że o północy, w chwili wielkiego zagrożenia, żeglarze „zarzucili z tylnego pokładu cztery kotwice i z upragnieniem oczekiwali nastania dnia” (Dzieje AP. 27:29), jak gdyby chcąc ustabilizować okręt przed uderzeniem czterech wiatrów, jakie miały się wkrótce rozpętać (Dzieje AP. 27:29, Obj. 7:1). Niniejszy artykuł jest rozwinięciem jego studiów w tym temacie.

Rzut oka na dzieło Wieku Ewangelii

Zanim Jezus opuścił swoich uczniów na Górze Oliwnej, powiedział im, że będą „świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dzieje AP. 1:8). Księga Dziejów Apostolskich rozwija następnie tę właśnie narrację. Rozdziały 2, 3 i 4 mówią o dynamicznym rozwoju nauczania w Jerozolimie, podając łącząc liczbę ochrzczonych na 5000 (Dzieje AP. 4:4). Po męczeństwie Szczepana wielu z wierzących rozproszyło się wędrując przez Judeę i Samarię, niosąc ze sobą świadectwo o Chrystusie. „Wszakże ci, którzy się rozproszyli, szli z miejsca na miejsce i zwiastowali dobrą nowinę” (Dzieje AP. 8:4).

Dzieje Apostolskie 8:5-25 opisują rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa wśród Samarytan, a Dzieje Apostolskie 8:26-40 wyjaśniają, w jaki sposób Ewangelia trafiła do Etiopii przez powracającego tam eunucha, żydowskiego prozelitę. W ten sposób Ewangelia dotarła do „krańców ziemi”. Dzieje Apostolskie 10 opisują nawrócenie Korneliusza, pierwszego poganina, a Dzieje AP. 11:19,20 mówią o Ewangelii rozpowszechniającej się wśród in-

nych pogan, tj. „Greków”.

Dwóch męczenników oraz uwolnienie św. Piotra

Szczepan był pierwszym chrześcijańskim męczennikiem, zabitym przez żydowską radę starszych. Zgodnie z opisem Dziejów Apostolskich, drugim męczennikiem był Jakub, który zginął z rozkazu Heroda, władcy mianowanego przez Rzymian. Apostoł Piotr również został schwytany, ponieważ Herod zamierzał go zabić tak samo jak Jakuba. Jednak Bóg interweniował w jego sprawie i posłał swego anioła, który wyprowadził go z więzienia. Po drodze minęli pierwszą straż, następnie drugą straż, a w końcu anioł doprowadził go do żelaznej bramy prowadzącej do wolności. Brama otwarła się w cudowny sposób, uwalniając św. Piotra.

Wydarzenia te pokazują, jakie wydarzenia miały nastąpić w trzech pierwszych okresach rozwoju Kościoła. W fazie „Efezu” główne prześladowania pochodziły ze strony przywódców żydowskich, reprezentowanych przez tych, którzy kamienowali Szczepana. W fazie „Smyrny” głównym prześladowcą chrześcijan był pogański Rzym. Te próby zakończyły się „wielkim prześladowaniem” zainicjowanym przez Dioklecjana, które trwało od roku 303 do 313 n.e. (Obj. 2:10). Wydawało się, że początkująca wspólnota chrześcijańska ulegnie temu naciskowi i zostanie zniszczona (Obj. 12:4), tak jak wydawało się, że św. Piotr wkrótce zginie tak jak Szczepan i Jakub przed nim.

Jednak wtedy na tron wstąpił Konstantyn i nagle prześladowania ustały. Stało się tak, gdyż matka Konstantyna była chrześcijanką i zwróciła jego uwagę na cierpiący Kościół. W ten sposób Kościół, po przejściu przez dwa pierwsze okresy, dotarł do zamkniętej żelaznej bramy Rzymu, która otworzyła się, jakby z własnej woli. Święci, tak jak apostoł Piotr, zostali uwolnieni od ciężkich doświadczeń.

Trzy podróże misyjne apostoła Pawła

Relacja z trzech podróży misyjnych św. Pawła rozpoczyna się w Dziejach Apostolskich 13. Opis każdej z nich obejmuje około trzech rozdziałów. Nieprecyzyjna, ale dość użyteczna metoda pamięciowa polega na przyjęciu założenia, że pierwszych 12 rozdziałów tej księgi dotyczy spraw apostołów (których nazywamy „dwunastoma”), a następnie po trzy rozdziały zostały poświęcone dla zrelacjonowania każdej z trzech podróży misyjnych apostoła Pawła.

Te trzy wyprawy św. Pawła odpowiadają trzem falom aktywności w Wieku Ewangelii, tj. kolejno (1) epoce



wczesnego Kościoła aż do okresu Tiatyry, (2) czasem Reformacji aż do okresu Filadelfii, a następnie (3) okresowi Żniwa.

W czasie pierwszej wyprawy, apostoł wyruszył na zachód przez Cypr, służąc synagogom, reprezentującym pierwszy okres Kościoła, kiedy to uwierzyło wielu Żydów. Misja na Cyprze zakończyła się sukcesem i publicznym wystąpieniem przed rzymskim prokonsulem Sergiuszem Pawłem, podobnie jak drugi okres historii Kościoła, który polegał na głoszeniu Ewangelii głównie wśród pogan w świecie rzymskim.

Następnie, Paweł i Barnaba opuścili wyspę i udali się na stały ląd, głosząc bardzo skutecznie w Antiochii Pizydyskiej (Dzieje Ap. 13:14). Trzeci okres rozwoju Kościoła, Pergamon, to czas szerokiego rozwoju i ekspansji chrześcijaństwa. Problemy zaczęły się, gdy „żydzi zaś podburzyli pobożne i dostojne niewiasty oraz wybitne osobistości w mieście i wzniesili przeciw Pawłowi i Barnabie prześladowanie” (Dzieje Ap. 13:50). Spowodowało to, że Paweł i Barnaba opuścili tamto miejsce (por. Obj. 2:13). Czwarta część ich wyprawy biegła przez Ikonium, Listrę i Derbe. Tutaj prześladowania były tak poważne, że św. Paweł został ukamienowany i pozostawiony na pewną śmierć (Dzieje Ap. 14:19). Mimo to, ożył, a następnie wrócił i zakończył swą pierwszą podróż misyjną. To doświadczenie można porównać do epoki Kościoła ukrytej pod nazwą Tiatyry, czyli najtrudniejszych lat mrocznych wieków (Obj. 2:20,24).

Okres przejściowy

Przed drugą wyprawą misyjną apostołowie i starsi zbrali się w Jerozolimie aby omówić sprawy Kościoła związane ze znaczną liczbą nowych wierzących pochodzących z pogan. Może to odpowiadać okresowi reformacji, kiedy to po całych wiekach zdobywania nowych chrześcijańskich uczniów nadszedł czas aby ustalić, jak postępować dalej. Zgromadzenie w Jerozolimie uzgodniło trzy punkty jako wytyczne: konieczność powstrzymywania się od bałwochwalstwa, od rozpusty i od krwi (Dzieje Ap. 15:20). Wśród reformatorów były pewne różnice, ale co do tych trzech kwestii panowała pełna zgoda: konieczność usunięcia obrazów i figur z obrzędowości religijnej, uwolnienie się od nielegalnego związku ze świecką władzą (Obj. 17:2) i poszanowanie dla krwi pojednania rozlanej przez Jezusa.

Druga podróż misyjna

Sobór w Jerozolimie zgodził się co do tego, aby Paweł i Barnaba przekazali te ustalenia do zborów, które założyli. Wskazuje to na fakt, że od czasu Reformacji jej nowe zdobycze oparte na Piśmie Świętym miały być szerzone wśród wszystkich wspólnot chrześcijańskich, dla ich pouczenia i pomocy w rozwoju.

W tym momencie pojawił się jednak spór między Barnabą a Pawłem, który dotyczył Jana Marka. Zostawił on ich w połowie pierwszej podróży misyjnej, w związku z czym apostoł Paweł uznał, że nie należy na nim nadal polegać. Z kolei Barnaba, jak zawsze wyrozumiały i łagodny, chciał dać Janowi Markowi drugą szansę. Każda ze stron miała swoje racje, jednak spór spowodował dwojaki skutek. Po pierwsze, wywołał podział w spójnej dotąd służbie, a po drugie, podwoił wydajność dalszej pracy. Paweł przybrał sobie Sylasa i poszedł na północ, zaś Barnaba wziął Jana Marka i poszedł na zachód.

Analogiczny scenariusz miał miejsce w czasach Reformacji. Sytuacja wymagała, aby ster aktywności ujęli silni przywódcy. Działania, które prowadzili, wymagały zdecydowanego charakteru, gdyż tylko w ten sposób mogli stawić opór klątwom, jakie rzucało na nich papieństwo. Jednak silni liderzy nie zawsze dobrze działają razem. Kiedy Zwingli pojechał do Niemiec, aby szukać porozumienia z Lutrem, nie byli w stanie znaleźć wspólnego języka. W końcu jednak, ich wysiłek przyniósł pomnożony wynik. Ich różnokierunkowe, niezależne działania pomogły zróżnicowanym społecznościom Chrześcijan stawić czoła apodyktycznemu systemowi papieskiemu.

Gdy Paweł i Sylas ponownie odwiedzili założone uprzednio zbory, zostali wezwani przez Pana przemawiającego w czasie snu, by przepłynąć się przez wody na zachód i udać się na nowe tereny misyjne (Dzieje Ap. 16:9). Podobnie, po okresie reformacji, protestanccy liderzy przekroczyli wody na zachód od Europy i udali się do nowego świata, w którym Chrześcijaństwo rozkwitło.

Trzecia podróż misyjna

W czasie tej podróży misjonarze wiele czasu spędzili w Efezie. To właśnie tam św. Paweł spotkał niektórych uczniów Jana Chrzciciela (Dzieje Ap. 19:1-6). Po przyjęciu chrztu w Chrystusa, rozkwitli jako chrześcijanie. Podobnie, gdy rozpoczął się okres żniwa, wielu z tych, którzy zapoczątkowali Ruch Prawdy, było dawnymi adwentystami, uczniami Williama Millera. Był on prekursorem działalności Jezusa w czasie drugiej obecności, podobnie jak Jan był prekursorem działalności Jezusa w czasach pierwszego przyjścia.

Podczas gdy apostoł Paweł przebywał w Efezie, miasto to stało się centrum, z którego posłannictwo Ewangelii było pomyślnie szerzone przez trzy lata (Dzieje Ap. 20:31). Dzięki korzystnej lokalizacji u zbiegu wielu szlaków handlowych w tej części Cesarstwa Rzymskiego, Efez był idealnym przyczółkiem dla głoszenia Ewangelii.

Posłannictwo Ruchu Prawdy w okresie żniwa rozpoczęło się w Pensylwanii, która stanowiła łącznik między Anglią i Ameryką, dzięki działalności i kontaktom Williama Penna. Ostatecznie jednak, ośrodek tej działalności zos-



tał przeniesiony do Brooklynu, najgęściej zaludnionej części Nowego Jorku. Podobnie jak starożytny Efez, Nowy Jork był „skrzyżowaniem” Ameryki, co spowodowało, że była to doskonała lokalizacja dla rozpowszechniania Posłannictwa Żniwa.

Pod koniec tej podróży misyjnej apostoł Paweł ponownie odwiedził zbory założone w Grecji podczas swojej drugiej podróży. W ostatnich latach działalności br. Russella, Ruch Prawdy rozszerzył się na Anglię i Europę, gdzie kiedyś narodził się i wzrósł w siłę ruch protestancki.

Pojmanie św. Pawła w Jerozolimie

Apostoł Paweł powrócił z trzeciej podróży misyjnej w sam raz aby wziąć udział w święcie Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie (Dzieje Ap. 20:16). Tam został zatrzymany w zamieszkach, niesłusznie oskarżony, a następnie dla własnego bezpieczeństwa zabrany do Cezarei. Dwuletni okres uwięzienia apostoła najwyraźniej dał jego towarzyszy, Łukaszowi, wystarczająco wiele czasu na zebranie relacji od „naocznych świadków”, aby na ich podstawie spisać Ewangelię nazwaną jego imieniem (Łuk. 1:2).

W tym czasie św. Paweł został postawiony przed Feliksem, a następnie przed Festusem, który był bardziej szlachetny niż ten pierwszy (por. artykuł „Sprawiedliwość Festusa”, Carl Hagensick, The Herald, Maj/Czerwiec 2008). Apostoł przedstawia tutaj lud Boży podczas żniwa, nadal znajdujący się w ciele, pod władzą przywódców tego świata. Rządy świeckie na początku okresu żniwa, w większości chrześcijańskich krajów, były kontynuacją dawnych potęg, niegdyś zintegrowanych z papieżem. Systemy te zostały usunięte przez wicher dwóch wojen światowych, które przetoczyły się przez Europę w latach 1914-1945, podobnie jak bardziej skorumpowany Feliks został usunięty ze swego urzędu po dwóch latach (Dzieje Ap. 24:27).

Nowe rządy nadal są częścią administracji starego świata. Mimo to, są one bardziej uczulone na kwestię dobrobytu swoich obywateli niż te, które sprawowały władzę przed nimi. Być może to rozróżnienie jest zilustrowane w fakcie, że Festus był bardziej szlachetny od Feliksa, chociaż obaj rządzą w imieniu Rzymu.

Kiedy św. Paweł stanął przed Feliksem, władcy towarzyszyła jego żona, Druzylla, Żydówka (Dzieje Ap. 24:24). Te dwie postacie mogą reprezentować państwo i wpływ systemu religijnego, kościoła katolickiego, w pierwszej połowie Żniwa.

Po Drugiej Wojnie Światowej aktywna stała się trzecia postać, o czym była mowa przy okazji omówienia szóstej plagi. Jest to „fałszywy prorok”, czasami uważany za koalicję Kościoła Anglikańskiego z innymi protestanckimi sojusznikami. Może to być odniesienie

do Światowej Rady Kościołów, która powstała w 1948 roku, krótko po drugiej wojnie światowej. Warto zatem zwrócić uwagę, że gdy apostoł Paweł stanął przed Festusem, pojawił się nie przed dwiema osobami (jak w przypadku Feliksa), ale przed trzema: Festusem (Rzymianinem), Agryppą (Żydem) i żoną Agryppy, Bereniką (Dzieje Ap. 25:14). Być może odpowiadają one trzem władzom nominalnego świata Chrześcijańskiego przedstawionego w Obj. 16:13.

Rozdział 27

Ponieważ św. Paweł odwołał się do Cezara, Festus, zamiast uwolnić Pawła, tak jak miał to w zamiarze, postanowił, że apostoł ma być doprowadzony przed Cezara. Taki rozwój wydarzeń miał miejsce z Bożego dozwolenia, ponieważ czytamy, że podczas tej próby „przystąpił do niego Pan i rzekł; Bądź dobrej myśli; bo jak świadczyłeś o mnie w Jerozolimie, tak musisz świadczyć i w Rzymie” (Dzieje Ap. 23:11).

Opis Dzieje Ap. 27 opowiada o podróży św. Pawła do Rzymu, która reprezentuje wędrówkę Kościoła podczas żniwa do centrum światowej władzy. Oto kilka sugestii jak chodzi o interpretację tych wydarzeń, ułożonych według numeracji kolejnych wersety.

(1) Gdy św. Paweł był w Cezarei, został oddany pod straż Juliusza, setnika kohorty Augusta. Ta nazwa i dwa imiona przypominają nam, że Kościół podczas żniwa wciąż znajduje się pod władzą obecnego świata.

(2) Użycie czasownika w formie wskazującej na liczbę mnogą („my”) dowodzi, że autor narracji, Łukasz, towarzyszył św. Pawłowi podczas tej podróży. Arystarch z Tesaloniki był z nimi również. Tesalonika był zbojem, do którego apostoł pisał o drugim przyjeździe, w obu listach do Tesaloniczan. Być może wzmianka o Arystarchu jest dla nas wskazówką, że ta opowieść dotyczy czasu żniwa, po powrocie Chrystusa.

(3) Pierwszy etap podróży był spokojny i wkrótce dotarli do Sydonu, siostrzanego miasta Tyru. Jeśli Tyr przedstawia papieżstwo (sądząc po opisie Ezech. 27, 28 oraz Obj. 18:11-15), to siostrzane miasto Sydon może reprezentować protestancką gałąź Chrześcijaństwa. Ruch Żniwa znalazł swoich pierwszych zwolenników właśnie wśród protestantów.

Co godne uwagi, w Sydonie, strażnik św. Pawła, Juliusz „obszedłszy się z Pawłem po ludzku, pozwolił mu pójść do przyjaciół, aby się zatroszczyli o niego” (Dzieje Ap. 27:3). Wskazuje to, że pierwsza część podróży apostoła do Rzymu była czasem przyjemnej społeczności i słodkiego doświadczenia w wierze. Podobnie, pierwsze 40 lat czasów żniwa było co do zasady czasem słodkiej zgody i wzrostu wiary wśród większości braci.

(4) Kiedy wyruszyli z Sydonu, od razu natknęli się na wi-



atry, wystarczająco porywiste, by zmusić ich do żeglugi w pobliżu Cypru w celu ochrony, „gdyż wiatry były przeciwnie”. Werset 5 mówi, że żeglując pod przeciwnymi wiatrami, minęli dwie miejscowości, „Cylicję i Pamfilję”, zanim przybyli do Miry, po południowej stronie Turcji, gdzie zmienili statki.

Wiatry w Piśmie Świętym reprezentują wojny (Dan. 7:2, 1 Król. 19:11). Dwie miejscowości, które wyznaczyły wpływ tych wiatrów, reprezentują dwie silne wojny, wojny światowe, które wdarły się w naszą wędrówkę do Królestwa, w latach 1914-1945. Wielu braci przed rokiem 1914 uważało, że data ta może się wiązać ze skompletowaniem Kościoła. Kiedy jednak rok ten się przybliżył, wydało się, że jest o wiele więcej do zrobienia. Br. Russell ostrzegł braci, że czas ten może się opóźnić.

Jednak wybuch wojny w 1914 r. sprawił wrażenie, że wszystko się potwierdza. W Reprincie 5950 br. Russell doszedł do wniosku, że czasy pogan rzeczywiście dobiegły końca w 1914 roku. Przejściowo zastanawiał się również, czy rok 1918 może mieć tu jakieś znaczenie (jako równoległość do roku 73 n.e., tj. końca siedmiu lat rzymskich wojen przeciwko Judei).

Pisząc przedmowę do Tomu 3, na stronie pierwszej, w dalszym ciągu przewidywał, że „przed bardzo długim czasem – być może rokiem lub dwoma lub trzema – pełna liczba wybranych zostanie skompletowana i wszyscy przejdą poza zasłonę, a drzwi zostaną zamknięte”.

Teraz widzimy, że Pierwsza Wojna Światowa była tylko pierwszą z dwóch, która przełamała „odwieczne góry”, które od pokoleń trwały niewzruszenie (Hab. 3:6). Jednakże koniec Czasów Pogan był zaledwie początkiem procesu obejmującego trzy szerokie etapy ucisku, z których każdy trwał dziesięciolecia. Są to wichry wojny, trzęsienie ziemi wstrząsające starymi mocarstwami kolonialnymi oraz ogień Islamu. Pierwszy etap doprowadził nas do roku 1945, drugi do roku 1989, a trzeci i ostatni etap doprowadzi nas do „cichego łagodnego powiewu” Królestwa, który wezwie świat do czegoś lepszego (1 Król. 19:11,12).

Łądowanie w Mirze i zmiana statków jaka się tam dokonała sugerują zmianę sił politycznych starego chrześcijaństwa. Po II Wojnie Światowej wszystko wyglądało inaczej. Mówiąc symbolicznie, Feliks został usunięty, a jego miejsce zajął Festus. Pogląd który jest bardzo bliski autorowi, choć nie jest szeroko dyskutowany, jest taki, że posąg opisany w księdze Daniela rozdział 2, uderzony w 1914 roku, został rozbity przez wiatry dwóch wojen światowych do 1945 roku. Po tym czasie nie mamy już do czynienia z papieżem powiązany z europejskimi rządami. Mają one na siebie pewien wpływ, ale nie są ze sobą powiązane, splecione. Mieszanina gliny z żelazem należy do przeszłości.

Od tamtej chwili, wpływ „kamienia”, mocy z góry zmierzającej do ustanowienia Królestwa Bożego na ziemi, przybrał widzialną formę w postaci odrodzenia państwowości Izraela w 1948 roku. Kamień zaczął rosnąć po wichrach lata (zwróćmy uwagę, że nie chodzi tu o ucisk zimy kończącej żniwo, ale o wichry letnie w czasie żniwa, Dan. 2:35). Podobnie Izrael zaczął się rozwijać w latach następujących po 1948 roku.

Izrael nie jest jeszcze Królestwem Chrystusowym. Nie będzie nim dopóty, dopóki nie uzna Jezusa za swego Mesjasza i nie będzie go oplakiwać jako naród, pokutując za odrzucanie Go przez tak wiele lat (Zach. 12:10). Mimo to, odrodzenie i rozwój Izraela jest wyznacznikiem aktywności „mocy z góry”, działającej na rzecz ustanowienia Królestwa. Przy tej okazji zwróćmy uwagę, że kiedy arka Noego osiadła, na zewnątrz wciąż były wody potopu. To przedstawia sytuację istniejącą pod koniec tego wieku, kiedy to wszystkie wydarzenia będą zmierzać w kierunku Królestwa, ale świat nadal będzie pod wpływem klątwy grzechu. Tak było w roku 1874. Siedemdziesiąt cztery dni później pojawiły się „wierzchołki gór”, czyli nowopowstałe państwo Izrael (por. Mich. 4:1, gdzie mowa jest o „najwyższej z gór”). Siedemdziesiąt cztery lata po roku 1874 nastąpił rok 1948, kiedy to Izrael odrodził się jako państwo. Później, wraz z nadejściem następnego nowego roku, wody opadły (1 Mojż. 8:13). To wydarzenie wyznacza początek Królestwa.

Wymiana statków wskazuje, że stary statek państwa przeminął. Jednak nowy, na który podróżni wsiedli w Mirze, jest przeznaczony na zniszczenie. Stanie się to pod koniec żniwa. To jest dzieło „zimy”, kończącej lato żniwa (Mat. 24:20, Jer. 8:20).

(6) Setnik znalazł statek z Aleksandrii, na którym mogli kontynuować podróż. Aleksandria to miasto w Egipcie, a statek był okrętem transportowym, przewożącym zboże do Rzymu, w ramach importu żywności. Był to statek egipski, a zatem jego zniszczenie i rozbicie w symboliczny sposób łączy się z ostatnią plagą jaka dotknęła Egipt, która kończy żniwo.

(7) Opuszczając port, „przez wiele dni płynęliśmy wolno i dotarliśmy z trudem na wysokość Knidos”. Po 1945 roku, chociaż wojna się skończyła przynosząc wspaniałą ulgę, to jednak napięcie na świecie nadal trwało. Tzw. „zimna wojna” rozpoczęła się w 1945 r. i trwała aż do czasu wyzwolenia państw Związku Radzieckiego w 1989 r. Jest to okres 44 lat, czyli dłuższy od poprzedniego okresu trwającego od 1914 r. do 1945 r., liczącego 31 lat. Oznacza to, że druga faza ucisku trwała dłużej, niż pierwsza.

W tym czasie Jerozolima została wyzwolona w 1967 r., Izrael przetrwał wielkie zagrożenie w postaci wojny Yom Kippur w 1973 r. i inne niebezpieczeństwa w kole-



jnych latach. Jednak w żadnym z tych przypadków, Królestwo nie był bliskie. Lata żeglugi mijają; „przez wiele dni płynęliśmy wolno”.

Knidos był najdalej na zachód wysuniętym portem Turcji. W rzeczywistości, jest to mała, przybrzeżna przystań, ostatni kraniec kontynentu. Koniec zimnej wojny łączy się z rozpadem Związku Radzieckiego w 1989 roku [Związek Radziecki został rozwiązany w 1991 roku; jednak datą uwolnienia państw związkowych był rok 1989. W tym czasie niepodległość odzyskały Polska, Niemcy Wschodnie, Czechosłowacja, Węgry i Rumunia. Był to rok zakończenia i zmiany]. Michał Gorbaczow i George Bush użyli wówczas określenia „nowy ład światowy”. To był inny czas. Imperia kolonialna czołowych krajów europejskich zniknęła, a ostatnim, jaki upadł, był Związek Radziecki.

Niektórzy z nas, którzy pamiętają tamte czasy, zastanawiali się, co jeszcze musi się wydarzyć, aby nadeszło Królestwo? Ale jak pokazuje wizja Eliasza, dopiero zbliżała się trzecia faza ucisku. Przeszliśmy przez dwie gorące wojny światowe, długą zimną wojnę, a teraz na horyzoncie pojawił się nowy rodzaj zagrożenia. Wraz z inwazją Iraku na Kuwejt w 1990 r., wybuchł pożar Islamu, który trwa do dziś. Po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej doszło do zamachów na World Trade Center w Nowym Jorku, następnie wybuchła druga wojna w Zatoce Perskiej, a w końcu przyszedł czas na wydarzenia błędnie nazwane „arabską wiosną” i falę terroryzmu, która nie słabnie.

Ten nowy rodzaj wiatru „nie pozwalał nam posuwać się naprzód”, w związku z czym statek skierował się na południowy zachód, aby schronić się pod osłoną Krety. Minęli północno-wschodni kraniec wyspy zwany Salmonem, co może oznaczać „bałwany morskie”, od fal morskich rozbijających się tam o brzeg [słowem tu użytym jest G4534, które wg Stronga nawiązuje do słowa 4529, oznaczającego „od fal na brzegu”. Zatem połączenie tej nazwy miejscowości z „falami” jest wiarygodne, ale nie jest pewne]. Statek ledwie dotarł do celu, a następnie skręcił na zachód, by zacumować przy „Pięknych Przystaniach” w środkowej części Krety.

Sztormowe wody, które statek musiał pokonać w drodze do „Pięknych Przystani”, mogą przedstawiać silne kryzysy finansowe zachodzące w zachodnich gospodarkach. Ich przykładami były zapaści na rynkach finansowych w latach 2000 i 2008, przy czym ten ostatni, sądząc po komentarzach niektórych dobrze poinformowanych osób, stanowił realne zagrożenie dla stabilności zachodnich gospodarek. Z powodu braku perspektywy nie mamy jasności co do tego, czy mamy jeszcze przed sobą kolejne takie kryzysy, czy też może na chwilę zacumowaliśmy już w „Pięknych Przystaniach”. Jesteśmy zbyt blisko centrum tych wydarzeń. Na chwilę obecną wydaje się jednak, że można spodziewać się co

najmniej jeszcze jednej fali „bałwanów morskich” przed dotarciem do „Pięknych Przystani” i związanej z nimi chwilowej ulgi.

(9) Z drugiej strony, werset 9 mówi: „stracono wiele czasu”, co najwyraźniej oznacza, że wiele czasu spędzono w porcie „Piękne Przystanie”. Czy już tam jesteśmy? Tylko czas i perspektywa pomogą nam to stwierdzić. W międzyczasie, podczas pobytu w „Pięknych Przystaniach”, nadeszła jesień. Rok w naszych szerokościach geograficznych dzieli się na cztery pory roku. Jeżeli jednak będziemy mówić o obszarach, gdzie występują tylko dwie, lato i zima, to nadejście jesieni zwiastuje zbliżającą się zimą. Zima, jak wspomniano wcześniej, jest okresem ucisku zamykającym żniwo. Nie jest to jeden moment, ale okres.

W wersecie 9 mamy wspomniane, że „żegluga była już niebezpieczna, bo i okres postu już przeminął, ostrzegali ich Paweł”. Komentarze sugerują, że postem, o którym jest tu mowa, był Dzień Pojednania. To był dzień składania ofiar, co może sugerować, że w późnym, zaawansowanym okresie Żniwa, gdy już „stracono wiele czasu” w porcie „Piękne Przystanie”, możliwość składania ofiar Wysokiego Powołania zacznie dobiegać końca. Na kilka lat przed końcem Żniwa prawdopodobnie zmniejszy się praca polegająca na gromadzeniu nowych chętnych do udziału w tym najwyższym przywileju.

Dla obserwatorów z krajów zachodnich może się wydawać, że ten czas już nadszedł – ale do końca tak nie jest. W niektórych krajach, innych niż „zachodnie”, uznanie dla Prawdy rośnie a liczba osób poświęcających się jest znaczna. Jednak upływ kilkunastu lat może zmienić te okoliczności. Powinniśmy zatem wykorzystać obecne możliwości, aby kontynuować nasz wysiłek.

(10) Gdy nadeszła zima, kapitan statku zdecydował się spróbować skorzystać z bardziej dogodnego portu w Feniksie (werset 12). Była to miejscowość położona bardziej na zachód, od południowej strony Krety. Nazwa „Feniks” pochodzi od mitycznego ptaka, który powstał z popiołów, co może wskazywać, że zachodnie potęgi będą próbowały odzyskać dawną świetność i utracone bogactwo. Port „Piękne Przystanie” zapewni im pewną stabilizację, ale nie będą to tak komfortowe warunki, o jakie im chodzi.

Apostoł Paweł ostrzegał przed tym, być może ze względu na swoje wcześniejsze doświadczenia (do tamtej chwili przeżył już trzy katastrofy morskie). „Mężowie, przewiduję, że dalsza żegluga będzie związana z niebezpieczeństwem i z wielką szkodą nie tylko dla towaru i statku, ale i dla naszego życia”. Być może oznacza to, że Słowo Pana, poprzez braci, będzie doradzać trzymanie się już posiadanych korzyści, zamiast podejmować ryzyko związane z nierozsądnymi przedsięwzięciami.



(11) Setnik jednak zgodził się ze sternikiem i właścicielem statku, więc okręt wypłynął z portu.

(13,14) „Gdy więc powiał wiatr z południa, sądząc, że zamiar doprowadzą do skutku, podnieśli kotwicę i płynęli wzdłuż wybrzeży Krety. Lecz wkrótce zerwał się od strony ładu huraganowy wichur, zwany Eurakylon”.

Burza jaka się rozpętała, była zdradziecka. Nie było dobrego sposobu, aby jej zaradzić. Sztorm ten miał doprowadzić do katastrofy statku. Ponieważ ta część historii działa się już w okresie zimowym, przedstawia ona końcowe doświadczenia żniwa. Jeśli zniszczenie statku nastąpi w czasie Armagedonu (plaga siódma), to w tym punkcie narracji możemy być przy pladze szóstej. Polega ona na wysuszeniu rzeki Eufrat, wygaśnięciu wsparcia ekonomicznego i zaniku środków utrzymania Chrześcijaństwa, czyli zachodniego świata. Nazwa wichru, „Eurakylon”, może zapowiadać ekonomiczną klęskę zapoczątkowaną w Europie, ale niezależnie od jej kierunku, zachodnie gospodarki i tak są ze sobą powiązane.

Cały sztorm trwał 14 dni, ale w tym czasie pojawiły się kolejne fazy niepokoju i wysiłków.

(16) Na trasie okrętu znalazła się mała wyspa, zwana Klauda. Ta nazwa przypomina nam Klaudiusza; a podobnie jak nazwa własna Cezarei lub imiona Juliusz i August przypominały nam wcześniej o władzy tego świata, tak być może nazwa tej wyspy sugeruje ostatni wysiłek jaki zostanie podjęty, aby utrzymać obecny porządek rzeczy. Kapitan pozwolił okrętowi płynąć z wiatrem i prądami, co być może wskazuje na to, że „kapitanowie” obecnych rządów ulegną rosnącym obawom obywateli i będą dążyć do zaspokajania żądań, gdy tylko się pojawią.

(17-19) Jednym z podjętych środków zaradczych było opasanie statku mocnymi sznurami w celu wzmocnienia kadłuba, aby nie osłabł w czasie sztormu. To może nawiązywać do opisu z Obj. 16:13, który wskazuje na koalicję Smoka, Bestii i Fałszywego Proroka, mającą na celu ustabilizowanie społeczeństwa. Następnego dnia wyrzucono za burtę trochę ładunku, aby ulżyć statkowi, a trzeciego dnia wyrzucono osprzęt okrętu. Te trzy dni, wyraźnie zaznaczone, przypominają nam o ostatniej pladze w czasie wyjścia z niewoli egipskiej, a mianowicie, gęstym mrokiem trwającym przez trzy dni (1 Mojż. 10:23).

(20) Słońce, księżyc i gwiazdy nie dawały światła, przypominając nam o czymś podobnym, co miało nastąpić pod koniec Żniwa (Mat. 24:29, Izaj. 13:10). Po paru dniach „wszelka nadzieja ocalenia zaczęła w końcu znikać”.

(21-26) Po jakimś czasie, św. Paweł zaczął dodawać żeglarzom otuchy. Statek miał ulec zniszczeniu, ale

ludzie mieli być ocaleni. Apostoł wiedział o tym, ponieważ powiedział mu o tym anioł. Nie dość, że sam miał wiarę, to jeszcze dodawał sił pozostałym. Kościół w tym czasie może mieć bardzo podobne przesłanie: statek państwa ulegnie zniszczeniu, ale ludzie zostaną zbawieni w Tysiącleciu. Wiemy o tym, ponieważ poinformował nas o tym „anioł”, siódmy anioł z Obj. 1:20.

Wypowiedź apostoła zawierała jeszcze jedno przesłanie: „Będziemy wyrzuceni na jakąś wyspę” (Dzieje Ap. 27:26). Ta wyspa reprezentuje Izrael, gdzie podczas tej burzy będą gromadzone wszystkie narody. Tam, u granic Izraela, statek państwa rozpadnie się, w miarę jak Królestwo otwierać się będzie w okresie niedoli.

(27) Jest to werset który precyzuje, że burza trwała już przez 14 dni, zanim dotarli na mieliznę. Czy to może wskazywać na okres 14 lat przed Królestwem? Zobaczymy. Cztery lata I Wojny Światowej i sześć lat II Wojny Światowej nie sprawiły, że świat nagle zaczął gorliwie spoglądać w górę. Być może 14 lat burzy wystarczy, aby osiągnąć ten cel, gdy zawiadą wszelkie świeckie sposoby. O północy pasażerowi okrętu zdali sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa, tak jak północ w czasie wyjścia z niewoli egipskiej (2 Mojż. 12:29) była godziną niebezpieczeństwa podczas ostatniej plagi zesłanej na Egipt.

(28) Spuszczono sondę i stwierdzono, że głębokość wynosiła 20 sążni, a następnie 15 sążni, co wskazywało na niebezpieczeństwo rozbicia się o skały. Te dwie liczby mogą sugerować, że zbliżamy się do końca pierwszego wieku Ducha (20), a wybawienie jest na wyciągnięciu ręki (15).

(29) W godzinie niebezpieczeństwa zarzucono z rufy cztery kotwice „i z upragnieniem oczekiwali nastania dnia”. Uderzenia czterech wiatrów (Obj. 7:1) będą w tym czasie uciążliwe, a każdy możliwy do zastosowania środek zaradczy będzie wykorzystany.

(30-32) Oczywistym jest, że przywódcy krajów znajdujących się w trudnym położeniu będą musieli pozostać przy sterze, jakkolwiek jeszcze wówczas pozostanie, robiąc wszystko, co możliwe w tej zdradliwej sytuacji, aby uniknąć gorszej klęski. Mogą oni nawet sięgnąć do środków, które wydawać się będą nierozsądne. Jednak wysiłki te powinny budzić naszą sympatię, gdyż zostaną one wykorzystane do przyniesienia choćby chwilowej ulgi tym, którym służą.

(33) Gdy nastał świt, św. Paweł napominał ludzi, aby spożyli chleb, czyli coś, z czego nie korzystali już od dłuższego czasu. Świat w tym czasie zwróci uwagę na „chleb z nieba”, naszego Pana Jezusa. Zakładając, że wybrany Kościół zostanie do tego czasu zabrany do chwały (2 Mojż. 12:27-29), św. Paweł może odtąd reprezentować Wielkie Grono. Jego członkowie mogą



nie znać szczegółów Boskiego Planu, ale będą wiedzieć wystarczająco dużo, aby zachęcać ludzi do patrzenia ku niebu w oczekiwaniu ulgi.

(37) Liczba pasażerów na pokładzie statku została określona na 276 osób. Ta liczba to 1/6 z 1656. Ta pełna liczba przypomina nam o ludzkości, która przechodzi przez 6000 lat grzechu i śmierci. Wartość 1656, czyli liczba lat liczonych od Adama do końca potopu, sugeruje nam czas, gdy potopu Armagedonu wprowadzi świat do lepszej epoki (por. Mat. 24:37-39).

(38) Gdy pasażerowie się już posilili, wyrzucili za burtę pozostałą część zboża, aby ulżyć okrętowi. Do tego czasu, świat wyczerpie zapasy, którymi mógłby się posilać. Ludzie będą musieli zwrócić się do Boga i do Jezusa po pomoc. Przypomina nam to historię, kiedy Egipcjanie w czasie siedmioletniego głodu, musieli oddać się pod opiekę Józefa.

(41-44) Statek osiadł na mieliźnie „między dwoma prą-

dami”, co być może wskazuje na starcie dwóch prądów myślowych; pierwszego reprezentowanego przez najeżdżające zastępy Goga i jego sojuszników, oraz drugiego, charakteryzującego przeciwników tej inwazji (Ezech. 38:13).

Tam statek uległ rozbiciu, życie ludzi zostało oszczędzone, a oni sami znaleźli ratunek na nieznanym wówczas wyspie, nie zajmowanej ani przez Rzymian (siły polityczne tego świata), ani przez Żydów (religijni przywódcy tego świata). Ta wyspa reprezentuje małą republikę, naród Izraelski.

Rozdział 28 obrazuje dzieło Królestwa na Ziemi. Św. Paweł, reprezentujący lud Boży na przestrzeni wieków, teraz przedstawia Starożytnych Świętych, którzy kierują świat do „Słowa Żywota”. Jednak te szczegóły to już zupełnie inna historia, również bogata w znaczenie.

Rice David (USA)